

Pozorowanie dialogu: stambulskie rozmowy Ukrainy i Rosji

Marek Menkiszak, Tadeusz Iwański

16 maja w Stambule doszło do pierwszych od 2022 r. bezpośrednich rosyjsko-ukraińskich rozmów pokojowych. W skład delegacji ukraińskiej pod przewodnictwem ministra obrony Rustema Umierowa weszli wojskowi i funkcjonariusze służb specjalnych wysokiego szczebla, a także urzędnicy MSZ i Biura Prezydenta. Stronę rosyjską reprezentowali Władimir Miedinski (doradca Władimira Putina, przewodniczący delegacji), Michaił Gałuzin (wiceminister spraw zagranicznych ds. stosunków z państwami poradzieckimi), Igor Kostiurow (szef Głównego Zarządu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – wywiadu wojskowego), Andriej Fomin (wiceminister obrony) oraz czterech urzędników niższej rangi.

Po trwających około dwóch godzin rozmowach ogłoszono zamiar przeprowadzenia w najbliższym czasie wymiany jeńców w formule 1000 na 1000 oraz deklarację woli kontynuowania negocjacji, w tym w sprawie szczegółowych warunków zawieszenia broni. Według informacji strony ukraińskiej Rosjanie domagali się wycofania wojsk przeciwnika z nieokupowanych części obwodów donieckiego, zaporoskiego i chersońskiego oraz wysuwali inne nierealistyczne żądania.

Prezydent Wołodymyr Zełenski punktował niski szczebel i niedecyzyjność rosyjskiej delegacji, podkreślał chęć uzgodnienia rozejmu przez Ukrainę, a nieobecność Putina w Stambule oceniał jako przeszkodę w osiągnięciu postępu w tym zakresie i dowód na brak u Rosjan woli zakończenia wojny. Po spotkaniu Umierow oznajmił, że tematami rozmów były zawieszenie broni, kwestie humanitarne, jak również potencjalne spotkanie liderów obu państw.

Moskwa „przyjęła do wiadomości” postulat Kijowa dotyczący zorganizowania w nieodległej przyszłości szczytu Putin–Zełenski, lecz uzależniła jego realizację od uzyskania „wymiernych rezultatów” w negocjacjach. Podniosła także jako problem to, kto po stronie ukraińskiej będzie podpisywał ewentualne porozumienie pokojowe, nawiązując tym do swoich wcześniejszych przekazów podważających legitymację Zełenskiego.

Reagując na deklaracje Donalda Trumpa o potrzebie jego bezpośredniego spotkania z Putinem w celu doprowadzenia do przełomu w rozmowach pokojowych, rzecznik Kremla zawiadomił o gotowości do niego po „odpowiednim przygotowaniu” – sugerował, że konieczne są uzgodnienia dotyczące wyników. Biały Dom i Kreml potwierdziły rozmowę telefoniczną liderów 19 maja. Moskwa podała też, że Rosja dysponuje wszelkimi środkami gwarantującymi osiągnięcie wyznaczonych celów wojny na Ukrainie (Putin) i może ją toczyć przez kolejne lata (Miedinski).

Gotowość Zelenskiego do szczytu z Putinem oraz spotkanie z delegacją FR mimo jej niskiego szczebla były obliczone na pokazanie USA, że Kijów – w odróżnieniu od Moskwy – jest skory do rozmów o zakończeniu wojny. W intencji Rosji służyło ono pozorowaniu chęci kompromisu w sprawie pokoju na Ukrainie i zapobieżeniu nałożeniu przez Amerykanów nowych sankcji. Opór FR przed zawieszeniem broni i formułowanie niemożliwych do przyjęcia dla strony ukraińskiej warunków pokoju ma prowadzić do fiaska pertraktacji i zniechęcić Trumpa do wspierania Ukrainy.

Komentarz

- **Skład i wypowiedzi członków delegacji rosyjskiej miały podkreślić, że Moskwa uważa obecne rozmowy za ciąg dalszy negocjacji stambulskich z wiosny 2022 r.,** jej zdaniem „przerwanych” pod presją Zachodu. Na czele Rosjan stanął Miedinski – były minister kultury zaangażowany w kreowanie imperialnej polityki pamięci FR, który przewodził delegacji również podczas rozmów w marcu 2022 r. Ich przedmiot stanowiła de facto kapitulacja Ukrainy.
- **Zarówno powyższe nawiązanie, jak i wypowiedzi Kremla sugerują, że Moskwa nie wycofała się z żadnych daleko idących warunków zawarcia pokoju** deklarowanych w ciągu ostatnich trzech lat. Dotyczy to w szczególności uznania aneksji Krymu i czterech innych obwodów oraz neutralności Ukrainy i zakazu jej integracji z NATO. Rosja podkreśla, że aby osiągnąć pokój, konieczne jest odniesienie się do „praprzyczyn” konfliktu i uzyskanie przez nią „gwarancji bezpieczeństwa”. Minister Siergiej Ławrow przypomniał w tym kontekście żądania demilitaryzacji Ukrainy, a także jej „denazyfikacji” (zabronienie działalności organizacji określanych przez Moskwę jako nacjonalistyczne) i przywrócenia szczególnych praw ludności rosyjskojęzycznej oraz Ukraińskiemu Kościołowi Prawosławnemu Patriarchatu Moskiewskiego.
- **Z punktu widzenia FR przebieg spotkania w Stambule był jej umiarkowanym sukcesem.** Moskwa nie uległa naciskom Kijowa i Zachodu i nie zgodziła się na 30-dniowe zawieszenie broni, a zapowiedziana kontynuacja rozmów minimalizuje ryzyko wprowadzenia w najbliższym czasie nowych amerykańskich restrykcji, które mogłyby zaszkodzić osłabionej gospodarce. Taktycznymi celami Kremla pozostają przeciąganie rozmów w celu zniechęcenia administracji Trumpa do dalszego (ograniczonego) wspierania Ukrainy oraz zwiększanie szans na realizację w maksymalnym stopniu roszczeń wobec Kijowa na drodze dyplomatycznej i – głównie – zbrojnej.
- **Kijów nie oczekiwał, że Putin pojawi się w Stambule i nie wiązał z rozmowami żadnych nadziei na przełom.** Zdecydował się jednak na nie, gdyż obawiał się zarzutów Waszyngtonu o torpedowanie negocjacji pokojowych. Krok ten miał pokazać brak dobrej woli Kremla i poskutkować nasileniem skoordynowanej europejsko-amerykańskiej presji na FR, a także pomocy dla Ukrainy. Taka strategia jak dotąd nie przyniosła wymiernych rezultatów. Przywódca USA usprawiedliwił nieobecność rosyjskiego lidera w Stambule faktem, że sam nie przyjechał, i wyraził konieczność bezpośredniej rozmowy z nim. W Kijowie rodzi to niepokój o możliwość zawarcia niekorzystnego porozumienia ponad głowami Ukraińców.
- **Demonstrując Trumpowi gotowość do rozmów, Kijów sukcesywnie przesuwając swoje „czerwone linie”.** Po nieudanej próbie otrzymania wiarygodnych gwarancji

bezpieczeństwa od Zachodu jako warunku pertraktacji z Rosjanami, w Stambule zrezygnował z innego kluczowego punktu – uzyskania 30-dniowego zawieszenia broni. Co więcej, bezpośrednie rozmowy z Moskwą bez udziału Stanów Zjednoczonych wpisują się w rosyjską strategię pozorowania i przeciągania procesu pokojowego oraz trwałego oddzielenia go od dialogu na temat współpracy gospodarczej.